

PIOTR I EDYTA CHLEBOWSCY

O KILKU NOTATKACH I JEDNYM RYSUNKU, CZYLI NORWID W ŁODZI I W ELBLĄGU

MAHOMET – KORAN

Judaizm i *Chrześcianizm w formie hereziarchów* (mianowicie hestoriański i eutychiański) przenikszy do Arabii natchnęły elementa, których wyrażeniem uznał się być *Mahomet* na podobieństwo *Simona-Maga – Manesa* etc.; uznał się być on prorokiem doskonalszym, jak to zwykło pojawiać tylekroć, ilekroć *Bostwo-Zbawiciela* w opiniach ziemskich szwankowało. Słowem: należał się Arabii *Apostoł*, ale otrzymała Reformatora od razu. W pierwszej fazie misyj Mahometa skoro kilka pokoleń złączyło się, aby go zabić w *Meka* – uszedł do Medyny 622. 16. Julii. Data *tej ucieczki* konserwatywnej proroka stała się dla Mahometan tym, czym *data śmierci samowolnej i męczeńskiej* pieczęci Zbawiciela-naszego dla nas (hegire). W Koranie nic nowego ani jako dogma – bo z żydowskich i chrzci-hereziackich wzięte – ani jako reforma moralna – w prawdzie poli-gamię do 4 kobiet ograniczył Mahomet, ale sam w dostojności swoim proroka nieograniczoną liczbę ich posiadać mógł i każdą za żonę swą uważać. Absolutyzm wreszcie nawet pierwotne, proste tradycje arabskie pochłonał. Gościnność i jałmożna nie żywotną miłością podsycane nic społecznie nie rozwinęły. Teologia na subtelnościach rozwinęła [?]. Mahomet kładąc za dogmat (judzkie) proroków posłannictwo, uznaje Abrahama, Mojżesza i Zbawiciela, sam wszelako ostatni i najwyższy... Nieśmiertelności dogmat – apostołstwem i męczeństwem nie okupiony pierwej – zamienił się w obietnice-sensualne, nareszcie fatalność przeznaczenia ku zbawieniu¹.

Publikowana tu po raz pierwszy notatka Norwida znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Łodzi (numer inwentarza: MHMŁ/III/L-914; numer książki wpływu: MHMŁ 8472). Tekst sporządzono na niewielkiej pojedynczej kartce gładkiego papieru (o nieregularnych kształtach, wym. ok. 12,6 x 7,7 cm) czarnym, obecnie nieco wyblakłym, atramentem. Całość sprawia wrażenie jakby wyrwanej kartki z jakiegoś notesu, wielkością przypominającej wielkość kart *Notatnika mitologicznego*. Przytoczony tekst znajduje się po stronie recto pojedynczej kartki. Z kolei verso mamy fragmenty innego tekstu:

¹ W publikowanym tekście zmodernizowano pisownię oraz interpunkcję. Podkreślenia wykonane ręką oddano, jak w planowanej edycji *Dzieł wszystkich*, za pomocą kursywy.

Obserwacja do ludzi... 10. Ale gdy was podadzą
 niechciecie i jako i obyście mówili albow
 nam dano łacie onejże godziny obyście mówili.
 przytomnie stawających aż do chwili realizacji
 i czynie — — praktyka ta jako niara wasu siebie
 i; 7 dni — praktyka praktyki — dalej 24. Me
 i wami nad kintosa ani stępa nad Pana smy.
 Kar XXIX. ³⁸ Crenusii in 24tr wozyli...? I wron
 pili wierzynis do SERE wamch? 39. Opedycie
 warij) rze mijs i noji mijs, ^{semci} ja jest on —
 tykajcie i mijs a obaryje, bo duch niema
 ta ani kości jako widicie że ja mam 40 a
 wredom jufuraw im noji 41. Serę gę omi jistore
 wiczyli adradosi ale i; diworsali, rekt
 — Macie tu co jać?
 — XXI. — 12. Brakt im Jenu:
 Pojdzie, obiadujcie — i nedeu 2 werniora
 imiat go jstai: Ty, klos jest? ... widze
 jest Pan..
 — Loto jest prawda? ... czy i; apodab by jstora
 lat? ...
 Tu nasizynje widlownie to, co tu i; banial w ne
 i; jstora mijs — Ji Pks: mijs i; jstora ... |
 Wiceliniem i; cichem; i; drozy jst mi ta mijs — i;
 na dypet in jmu i; werniora i; werniora i; werniora i;
 werniora i; werniora — werniora (werniora do Galilei)
 werniora i; werniora i; werniora i; werniora i;
 werniora i; werniora — bo werniora i; werniora i; werniora i;
 (werniora i; werniora)

I. C. Norwid, Karta z notatkami, Muzeum Historyczne Miasta Łodzi (MHML/III/L-914), strona recto

Machomet - Koran

Judaizm i Chryścianizm w formie heretyckich (mianowicie hebrajski i Ewangelicki) przeni Kłom do Arabii należącego elementa których wypracowaniem miał być Machomet na podobieństwo Simeona - Maga - Manesa ect miał być ^{on} prorokiem doskonałym jak do wyglądu pojął się tyflem i kłosem Bożym - Izawicela w opiniach ziemskich swankowało. Stowem - Należał się Arabii Apokryf ale otrzymał Reformatora od rana. w pierwszej fazie niżej Machometa skoro kilka pokoleń stało się aby go zabić w Mekka - uciek do medyny 622. 10. Julii. Data tej ucieczki konsekwentnej proroka, stała się dla Machometa tem orem data śmierci samowolnej i niezgodnej pierwsi Izawicela narodził się nas. (hegire) w Koranie nie nowego ani jako dogmat - bo 2 żydowskich i Chryśc. heretyckich wiary - ani jako reforma moralna - wprawdzie poligamia do 4 kobiet ograniczył Machomet ale tam w doświadczeniu swoim proroka niezgodny liście ich porządki myśli i kawałki na imię sw. morder. - absolutnym wzięciem namit pierwotne, proste tradycje Arabickie punktonat. Gosiinowie i jastrowie nieignotną mitologią podrywane nie spytownie nie rozwinięty - Teologia na subtelnościach rozwinięta - Machomet władca na dogmat (Judaizm) proroków protamielstwo, urocie Abrahama, Izawicela i Izawicela, sam uroelako ostatni i najwyższy Kieśmielności dogmat - apokryfizm i mediewicznym nieokreślonym pierwsi zamieszkał się w obiekcie: sensuwalne nowarbie fatalność przemacania ku Izawicela.

[nieodczytany jeden wyraz] *się ludzi...* 10. *Ale* gdy was pod[nieodczytany fragment słowa] [nie -odczytane słowo] *się* jako i co byście mówili albowiem wam dano będzie *onejże godziny* co byście mówili.

– przytomność czuwających aż do chwili realizacyj [uszkodzony fragment tekstu]cznej – – praktyka ta jako wiara czasu siebie [uszkodzony fragment tekstu]ej i Idei – praktyka praktyki – dalej 24. *pie* [uszkodzony fragment tekstu] i uczni nad mistrza ani sługa nad Pana samego.

[Łu]kasz XXIV.38 Czemuście się *zatrwożyli...*? I czemu [my]śli wstępują do serc waszych?... 39. Oglądajcie (raczej) ręce moje i nogi moje, żem ci ja jest on – tykajcie się mnie a obaczycie, bo *duch nie ma [cia]ła ani kości jako widzicie, że ja mam.* 40, a rzekłszy pokazał im nogi. 41. *Lecz gdy oni jeszcze [nie] wierzyli* od radości, ale się dziwowali, rzekł:

– Macie tu co jeść?...

[Jan] XXI.12 Rzekł im Jezus:

– Pójdźcie, *obiadujcie* – i zaden z uczniów [nie] śmiał go pytać: *Ty, koś jest?...* widząc, [że] jest Pan.

– Co to jest *prawda?...* czy i apostoł by jeszcze [nieodczytany jeden wyraz]?...

Tu *następuje* widocznie to, co [nieodczytany jeden wyraz] Zbawiciel w *następstwie* mówi. Iż Chr. musiało cierpieć...

Nieskończenie ciekawszą i drogą jest mi ta myśl – że po dopełnionym męczeństwie Zbawiciel ukazawszy się wszystko co mówi – *uprzedza* (uprzedza do Galilei), *uprzedza* o prześladowaniu i męczeństwie prawdy przez herezje – bo refutacje że naprzód w kilku słowach (myśleć o tym).

Tekst po stronie verso nie jest semantycznie związany z zapiską *Mahomet* – *Koran*, wbrew sugestii Gomulickiego, wyrażonej w liście do Mariana Piechala. Mamy tu do czynienia z zapisem niekompletnym. Otóż Norwid wyciął kawałek papieru po to, aby móc na nim zapisać, po jednej czystej stronie, swą „arabską notatkę”. Stąd ta notatka początkowa, stanowiąca zapewne część jakiejś większej całości, znalazła się tu tylko dlatego, że autorowi *Rzeczy o wolności słowa* potrzebny był czysty papier.

Trudno stwierdzić, kiedy powstała notatka *Mahomet* – *Koran*. Jedynym elementem, który pozwalałby jakoś bliżej określić datę jej powstania, jest sama treść. Cała jej myśl jest osnuta wokół porównania islamu (w tym szczególnie jego początków) z chrześcijaństwem (i w mniejszym stopniu z judaizmem). Ta metoda, polegająca na zestawianiu różnych religii z chrześcijaństwem, jest jedną z dystynktywnych cech wspomnianego *Notatnika mitologicznego*. Oczywiście trop ten jest nazbyt ogólny, żeby można było z całą pewnością stwierdzić, że tekst powstał mniej więcej w tym samym czasie co inne zapiski z notesu. Nie jedyna to poszlaka w sprawie genezy tej zapiski. Jakiegoś związku, jeśli nie ściśle genetycznego, to przynajmniej tematycznego i formalnego (choćby wygląd rękopisu i dukt pisma), można by doszukiwać się i z innymi jeszcze luźnymi notatkami Norwida. Mam tu na myśli przede wszystkim dwa takie zapisy stosunkowo niedawno wydobyte i ogłoszone przez Gomulickiego. Pierwszy z nich to *Protestantyzm* (ogłoszony w „Nowych Książkach” 2001 nr 1 s. 4),

drugi – *Bizancjum* („Twórczość” 2001 nr 9 s. 3-5). Oba, podobnie jak *Mahomet – Koran*, dotyczą problematyki religijnej, w każdym z nich poeta, skupiając się na konkretnym systemie religii (wyznania), sytuuje go negatywnie wobec katolicyzmu, wobec tradycji łacińskiej. Zupełnie podobnie stara się opisać islam. Gdyby zestawić ze sobą wszystkie te notatki: *Protestantyzm – Bizancjum – Mahomet – Koran*, mogłyby tworzyć one rodzaj notatkowego tryptyku, poświęconego problematyce religijnej.

Jednakże odnotowane tu przesłanki nie są na tyle silne, aby mogły rozstrzygać w jakikolwiek sposób kwestię genezy interesujących nas dwu zapisek. Ta, wobec braku stosownych danych, zostaje nadal otwarta. Równie trudno dziś ustalić, w jaki sposób w posiadanie rękopisu wszedł Juliusz Wiktor Gomulicki. Wiadomo jedynie, iż w roku 1987 przekazał go Marianowi Piechalowi (1905-1989), łódzkiemu poecie, twórcy esejów o Norwidzie (np. książki *Mit Pigmaliona*). Warto natomiast odnotować, że przy autografie interesujących nas not znajduje się list Gomulickiego do Piechala (tekst został sporządzony w formie maszynopisu z podpisem odręcznym donatora):

6 października 87

Kochany Panie Marianie –
nie jestem pewien, czy będziemy mogli spotkać się w tym tygodniu, toteż na wszelki przypadek piszę ten list. Zaczynam go zaś od cytatu z Norwida:

„Co do własnej (= polskiej) twórczości w nagradzaniu zasług (za życia) trzeba znaleźć quelques précédents i do takowych się odnieść [...]; Mickiewiczowi ofiarowano puchar [...]; tworczy umysł Węgrów lubo arcyoryginalnie postąpił był z Lisztem. Węgrzy ofiarowali mu [...] szablę.”

Otóż sam Norwid otrzymał od rosyjskiej generałowej (!) – pióro, co sprawiło mu autentyczną satysfakcję. Ja z kolei chciałem przynieść Panu 23 września piękną różę... Ale naprawdę piękną – takiej właśnie nie znalazłem...

Po cóż jednak Panu choćby najpiękniejsza róża, skoro ona i tak zwiędnie i przepadnie. Będzie chyba lepiej, żebym Panu – miłośnikowi, znawcy i egzegecie naszego wielkiego Norwida – ofiarował coś, czego nikt z naszych kolegów nie ma i może mieć nie będzie, a mianowicie nieznaną i nie opublikowany jeszcze autograf tego genialnego poety. Skromna to notatka, ale nader charakterystyczna, zwłaszcza jeśli zwrócimy uwagę na jej zakończenie („Nieskończenie ciekawą i drogą jest mi ta myśl...” – pisze w niej Norwid, aludując do słów Chrystusa = Łukasz XVII 25).

Ściskam Pana serdecznie, życząc Mu zdrowia ciała i zdrowia duszy, a więc – dla poety – natchnienia...

Ze szczerą przyjaźnią
JWGomulicki

Rękopis z notatkami Norwida trafił do Muzeum Historycznego Miasta Łodzi po śmierci Piechala, ale przed r. 1996 (to data założenia karty inwentarzowej): dokument przekazała żona, p. K. Piechalowa.

Notatka po stronie verso to wybór fragmentów z Ewangelii. Mamy tu zatem niemal dosłownie wyrwany (uszkodzony i zarazem zdekompletowany) fragment tekstu Ewangelii św. Marka rozdział XII werset 9, a dalej jeszcze 10 i 24. Prócz zanotowanych przez poetę biblijnych sigli, lokalizujących przytoczone fragmenty, w zapisce są i takie miejsca, których autor *Rzeczy o wolności słowa* nie deszyfruje. Na jeden z nich zwrócił uwagę Gomulicki w liście do Piechala. Nie jest to nawet cytat, a jedynie aluzja do jednego z wersetów Ewangelii św. Łukasza (12, 25): „Zbawiciel w następstwie mówi. Iż Chr. musiało cierpieć...” – to fragment notatki; „Wpierw jednak musi [Chrystus – P. Ch.] wiele wycierpieć i być odrzuconym przez pokolenie” – a to cytat biblijny. Warto przy tej okazji odnotować wieńczącą zapis o „uprzedzaniu” przez Zbawiciela wydarzeń i sytuacji, mających spotkać apostołów, chrześcijan, refleksję Norwida: „Nieskończenie ciekawszą i drogą jest mi ta myśl”. Nadto odnajdujemy w tekście notatki słynne pytanie, które pada z ust Piłata: „Co to jest *prawda?*” (Jan 18, 38).

Obszerniejszego komentarza wymaga natomiast zapiska po stronie recto: *Mahoment – Koran*. Dość charakterystyczne, że Norwid pisząc o początkach islamu, podkreśla związek tej religii z ruchami heretyckimi („herezjarcha” to dosłownie: inicjator odszczepieństwa religijnego) z V w. Głównie chodzi o nestorian i eutychian. Nestorianizm, który narodził się w V w. w Antiochii (za jego twórców uznaje się biskupów Diodora i Teodora, których poparł patriarcha Konstantynopola Nestoriusz – stąd nazwa), głosił, iż w Chrystusie istnieją dwie połączone tylko zewnętrznie osoby: ludzka i boska. Naukę tę potępił w r. 431 sobór w Efezie, na którym ostatecznie ustalono obowiązującą w Kościele wykładnię, a mianowicie, iż w Chrystusie istniały dwie natury: boska i ludzka, ale tylko jedna osoba – boska. Z kolei eutychianie, jako umiarkowani wyznawcy monofizytyzmu, głosili za swoim założycielem Eutychem (ok. 378-454), opatem klasztoru nieopodal Konstantynopola, że wprawdzie w Chrystusie istniała natura boska i ludzka, ale przed wcieleniem, natomiast po wcieleniu ta druga została wchłonięta przez tę pierwszą. W ten sposób eutychianie negowali człowieczeństwo Jezusa, a nadto – pośrednio – przeczyli tajemnicy Odkupienia przez cierpienia Chrystusa, uznając, iż prawdziwie boska natura nie mogła ani cierpieć, ani tym bardziej umrzeć na krzyżu. Obie doktryny zostały potępione przez Sobór Chalcedoński w 451 r.

Norwid łączy zatem religijną formację Mahometa z heretyckimi ruchami wczesnych wieków chrześcijaństwa. Uderzające jest tu zwłaszcza zestawienie z takimi postaciami, jak Szymon Mag czy Manes. Pierwszy, jak wiadomo, współczesny apostołom, wywodził się z Samarii (w *Dziejach Apostolskich* jest relacja, jak to Szymon rzucił wyzwanie apostołom i na oczach tłumu, w obec-

ności Nerona, wznosił się w powietrze. Piotr cisnął weń kamieniem, strącił go na ziemię, a upadek ten okazał się śmiertelny). Szymona i jego wyznawców uznaje się za pierwszych przedstawicieli chrześcijańskiej gnozy. W tradycji utrwalilo się przekonanie, iż Szymon Mag tuż po otrzymaniu chrztu usiłował kupić od apostołów, zwłaszcza od Piotra, dar udzielania Ducha Świętego. Stąd też cały ruch silnie łączono z tzw. kupczeniem świętymi przedmiotami, urzędami i beneficjami, co w tamtym okresie nie należało do przypadków rzadkich (słowo *symonia*, pochodzące od imienia Szymona Maga, rozumiano jako świętokupstwo).

Drugi z wymienionych tu wielkich heretyków, Manes (ok. 215-277), stworzył podstawy systemu manichejskiego, który – zwłaszcza w zakresie eschatologii – wpisywał się w gnostycką tradycję, w tym tradycję symonistów. Silnie uwypuklony dualizm rzeczywistości stanowił podstawowy rys doktryny manicheizmu. Wielu badaczy historii Kościoła i religioznawców skłonnych jest nawet traktować naukę Manesa jako niezależny system religijny, rozwijający się komplementarnie wobec chrześcijaństwa, a nie tylko jako zwykłą herezję. I w przypadku Manesa, i w przypadku Szymona Maga, zwłaszcza może tego pierwszego, można zauważyć dążenie do szczególnego aksjologicznego uwypuklenia swego posłannictwa, postawienia się w roli proroka, boskiego wysłannika, równego Jezusowi. W doktrynie Manesa Chrystus nie odgrywa roli centralnej, ale staje się jednym z wielu, co zresztą bardzo odróżnia manicheizm nie tylko od właściwego nurtu chrześcijaństwa, bo to oczywiste, ale i od innych nurtów gnostyckich.

Można by się, rzecz jasna, zapytać z jednej strony, czy te dość swobodnie kreślone uwagi Norwida (niewykluczone, że przejęte za kimś) na temat korzeni islamu są nie na miejscu. Czy nie mamy tu do czynienia z jakąś negatywną tendencją w myśleniu o innej religii? Byłoby to zresztą w przypadku autora *Rzeczy o wolności słowa* na swój sposób ciekawe, bo uwolnione od utrwalonego w przekonaniach norwidologów schematu otwartości, postawy dialogu, jakie zazwyczaj są skłonni przypisywać poecie. Z drugiej strony kwestia owych żydowskich i chrześcijańskich korzeni doktryny Mahometa nie jest aż tak niedorzeczna, jak by można było sądzić na pierwszy rzut oka.

Żydzi pojawili się w Arabii w I w. Zapewne było to związane z opanowaniem i zburzeniem Jerozolimy przez cesarza Tytusa w r. 70. Kolejna fala emigracji żydowskiej nastąpiła po upadku powstania Bar Kochby w r. 135. Osiedlali się oni w różnych oazach głównie północno-zachodniej Arabii, tworzyli zwykle zamknięte enklawy, choć, co ciekawe, osiedla żydowskie

w północno-zachodniej Arabii były zorganizowane według plemion i Żydzi pozostawali pod wyraźnym wpływem beduińsko-arabskiego wzorca rodowo-plemiennego. Jednakże wyróżniali się zdecydowanie od środowiska arabskiego. Należeli oni do ludności osiadłej i zarabiali na życie, zajmując się rolnictwem, częściowo rzemiosłem, a ponadto handlem. Jednakże ich najbardziej wyróżniającą cechą była przynależność do religii żydowskiej; posiadali oni swoje Pismo Święte, Torę, która była czytana bądź recytowana w języku dla Arabów obcym. Mieli też własny rytuał nabożeństw. Sytuacja Żydów w tym środowisku arabskim była dość osobliwa. Z jednej strony zaliczali się w pewnym sensie do środowiska arabskiego: porozumiewali się z Arabami w ich języku [...]. Byli sami zorganizowani w związki rodowo-plemienne, podzieleni na ugrupowania «polityczne», a te z kolei łączyły się z różnymi jednostkami plemiennymi arabskimi w postaci przymierza czy też stosunków quasi-adopcji”².

Ale na płaszczyźnie religijnej było odmiennie. Tu Żydzi mieli poczucie odrębności, poczucie „wybraństwa”, co drażniło Arabów. Pomimo tej asymilacji do świata kultury arabskiej musiały siłą rzeczy przenikać elementy i kultu, i samej doktryny.

Inaczej było z chrześcijaństwem, co podkreśla w notatce Norwid. Przede wszystkim chrześcijaństwo miało na terenach Arabii o wiele silniejszą pozycję niż Żydzi, w znacznym stopniu ugruntowaną przez bliskie sąsiedztwo państw chrześcijańskich: Syrii, Palestyny, Egiptu, stanowiących prowincje wczesnochrześcijańskiego Bizancjum. Na południu leżała Abisynia, gdzie chrześcijaństwo było od IV w. religią państwową. „Z reguły chrześcijaństwo – w przeciwieństwie do judaizmu – przyjmowało się wśród ludności koczowniczej. Nawet po przyjęciu chrześcijaństwa przetrwały beduińskie formacje społeczne. Małe grupy chrześcijan, jak i pojedyncze osoby, które przyjęły tę religię, nie przyłączały się do innych społeczności chrześcijańskich Arabów, lecz nadal pozostawały w swojej dawnej społeczności plemiennej czy rodowej. Działo się tak dlatego, że arabscy chrześcijanie nie czuli się jeszcze członkami samodzielnych kościołów chrześcijańskich, lecz trzymali się z dala od syryjsko-mezopotamskich kościołów. Językiem kościelnym był język syryjski, a nie arabski”³.

Ale, co istotne dla zanotowanych przez Norwida obserwacji: wśród Arabów pracę misyjną prowadzili przede wszystkim przedstawiciele heretyckich ruchów chrześcijańskich, a nie ortodoksyjnego Kościoła bizantyjskiego. Głównie różnych odmian monofizytyzmu, zwłaszcza wymienionych nestorian. Według poety źródłem misji Muhammada ibn Abd Allaha (zw. Mahometem) były przeniesione

² J. B i e l a w s k i. *Komentarz*. W: *Koran*. Z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył J. Bielawski. Wyd. II. Warszawa 1997 s. 760. Seria „Bibliotheca Mundi”.

³ Tamże s. 762.

właśnie z owych heretyckich ruchów rozmaite pomysły doktrynalne, kontestujące bóstwo Chrystusa.

W dalszej części zapiska w ogromnym skrócie oddaje okres reformatorskiej działalności Muhammada i krystalizowania się zasad nowej wiary – islamu. Mowa jest zatem o pierwszym okresie działalności religijnej w Mekce, gdy prorok wystąpił z nową formułą religijną, opierającą się na rygorystycznym monoteizmie, z uwypukleniem – zwłaszcza na początku działalności – wymiaru eschatologicznego ludzkiej egzystencji (idea sądu ostatecznego). Rosnący wpływ Mahometa wśród niższych i średnich warstw w mieście wzbudził wkrótce niepokój bogatej arystokracji kupieckiej, zwłaszcza Kurajszytów – klanu, który trzymał pieczę nad handlem karawanowym i nad lokalnym kultem bóstw, ściągających liczne rzesze pielgrzymów i zapewniających tym samym znaczne dochody. Stąd też gdy nowe nauki stały się głośnie i popularne, a Muhammad wystąpił z żądaniem dawania powszechnej jałmużny dla wyrównania niesprawiedliwości społecznej, bogaci rządcy Mekki wypowiedzieli zdecydowaną walkę reformatorowi i głoszonej przez niego nowej religii. Momentem przełomowym w działalności Mahometa była wymieniona w zapisie *hidżra* (od arab. *hagara* – wywędrować; *hegire* – to zapewne francuska forma tego słowa), czyli ucieczka Mahometa i jego zwolenników z Mekki do Jasribu, które to miasto zostało później nazwane Madinat an-Nabi, w skrócie Medyna. Data tej ucieczki – Norwid notuje tu 16 czerwca 622 r. (obecnie przyjmuje się 25 czerwca) – przyjęta została przez muzułmanów za początek nowej ery i stanowi pierwszy rok kalendarza muzułmańskiego, tzw. ery hidżry.

Warto zauważyć, że Norwid wspominając o zalecanej przez proroka jałmużnie, uznaje jej społeczny charakter w stosunku do chrześcijańskiej *caritas* za wyraźny regres. Podkreśla też reformatorski wymiar działalności Mahometa, który – według autora *Vade-mecum* – zdominował wymiar apostołski. W podobnym tonie ocenia „dogmat o nieśmiertelności”, a ściślej naukę o zmartwychwstaniu ciał po śmierci, tak silnie uwyrażnioną w systemie Muhammada. I tu przecież mowa o tym, iż ów „dogmat”, nieokupiony „apostolstwem i męczeństwem”, zamienić się musiał tylko w rodzaj obietnic, odwołujących się do doświadczeń zmysłowych (faktem jest, że prorok stale odwoływał się tu do obserwacji świata dookolnego, przyrody i odradzania się w niej życia) i przekonania o fatalnym przeznaczeniu człowieka. Niewykluczone, że ta krytyka miała swe bezpośrednie źródło w krytycznej lekturze *Koranu*, zwłaszcza Sury LXXV [Al-Kijama]. Podobnie rzecz ma się z reformą życia małżeńskiego: chodzi o ograniczenie liczby żon. W Surze IV [An-Nisa'] czytamy m.in.:

Jeżeliś lękał się być niesprawiedliwym dla sierot; lękaj się być niesłusznym względem niewiast twoich, nie miej więcej, nad dwie, trzy lub cztery żony, wybieraj takie, jakie się tobie podobały. Jeżeli ich uczciwie utrzymywać nie możesz, poprzestań na jednej tylko lub ogranicz się niewolnicami twojemi [...]. To mądre postępowanie poda tobie środki zostania sprawiedliwym. Dawaj im posag, jaki twój byt pozwala [...], jeżeli wspaniałość pobudzi je do zwrotu: użyj go na wypadki, jakie przypaść mogą w życiu⁴.

Norwid skrzętnie konfrontuje ten przepis z życiem proroka, który zawierał liczne małżeństwa, nie ograniczając się do wskazanej w przepisach koranicznych liczby 4 żon. Muzułmańscy tradycjoniści tłumaczyli to tzw. przywilejem proroczym, zaś historycy skłonni byli dopatrywać się przesłanek politycznych. Więzy rodowo-plemienne w tamtym rejonie odgrywały bowiem ważną rolę – prorok musiał się z nimi bardzo liczyć, organizując podstawy nowego państwa. Stąd też najczęściej brał za żony córki wybitnych wodzów i kalifów, naczelników plemiennych albo wdowy sławnych wojowników, którzy polegli w obronie nowej wiary.

Ostatnie poruszane tu kwestie, sposób ich ujęcia są znamienne dla całej zapiski *Mahomet – Koran*. Sposób formułowania myśli i konstrukcja całego tekstu wyraźnie skupia się na wydobywaniu różnic i odmienności, głównie między islamem a chrześcijaństwem, Mahometem i Chrystusem, a przy tym Norwid nie uchyla się od ocen, (w tym ocen ostrych), uproszczeń, a nawet nieściśłości, choćby wówczas, gdy powiada, że Mahomet mógł „każdą kobietę za żonę swą uważać”. Uderza negatywna wizja islamu, kreślona na tle chrześcijaństwa, zwłaszcza we fragmencie: „W Koranie nic nowego ani jako dogma – bo z Żydowskich i Chrzci-herezjackich wzięte – ani jako reforma moralna [...]”. Zupełnie zatem znika tu tak charakterystyczna dla refleksji Norwida tendencja do szukania jakiegoś wspólnego mianownika między religiami, dopatrywania się w odmiennych formach kultu „cząsteczek Ewangelii”, skupienia się na wydobywaniu analogii i podobieństw, a nie akcentowaniu odmienności. Ten nurt pozytywnego myślenia odciska silne piętno choćby w takich tekstach jak *Rzecz o wolności słowa*. Choć trzeba też przyznać, iż mechanizm selekcji i pozytywna ocena różnych religii ma w poemacie uzasadnienie historyczne: chrześcijaństwo jest tu rodzajem syntezy Bożego objawiania w historii, najpełniejszą jego manifestacją, podczas gdy przychodzący już po chrześcijaństwie islam musi być naznaczony swoistym stygmatem wtórności. Dotyczy to nie tylko zresztą islamu. To jakaś zasada generalna, wynikająca z silnie utrwalonego

⁴ *Koran (Al-Koran)*. Z arabskiego przekład polski Jana Murzy Tarak Buczackiego. [...] T. II. Warszawa 1858 s. 64.

przekonania, że pełnia Bożego objawienia realizuje się właśnie w chrześcijaństwie (rozumianym również ściśle historycznie, czasowo).

Równie niepewne jak określenie czasu powstania zapisu *Mahomet – Koran* jest wskazanie jego źródła. Czy Norwid korzystał tu z jakiejś zwartej publikacji? A może z artykułów ówczesnej prasy? Czy była to publikacja polska czy obca, np. francuska? Trudno wiążąco rozstrzygnąć te kwestie. Trzeba pamiętać, że w XIX w. mamy do czynienia z ogromnym przyrostem piśmiennictwa o świecie muzułmańskim. Dotyczy to zwłaszcza Francji i Anglii, które prowadząc kolonialną ekspansję w Azji i Afryce, były niejako zmuszone do prowadzenia studiów orientalistycznych po to, aby badać i poznawać podporządkowane sobie społeczeństwa. Stąd powstawały rozmaite centra naukowo-badawcze, towarzystwa, czasopisma z tej dziedziny wiedzy. Romantyczna, nierzadko czysto zewnętrzna, fascynacja orientem przerodziła się gdzieś w połowie XIX w. w autentyczny pęd do wiedzy o kulturze i religii islamu. Ten swoisty zalew publikacji dotyczących Wschodu wkrótce ogarnął całą Europę, również i nasze piśmiennictwo. Prócz ilościowego wymiaru całego zjawiska również zakres gatunkowo-jakościowy publikacji był bardzo szeroki: od prostych informacji, zawartych choćby w *Encyklopedii dla dzieci* (Warszawa 1891), aż po wykłady i rozprawy, jak np. książka Józefa Sobolewskiego *Wykład wiary mahometańskiej, wyjęty z części Koranu i przykazań proroka Chadisiem zwanych* (Wilno 1830). Sprawa publikacji na temat islamu i kultury Wschodu w polskim piśmiennictwie XIX w. (wraz z informacjami bibliograficznymi) została opisana w książce Mazena Arafę *Świat arabski w piśmiennictwie polskim XIX wieku* (Lublin 1994. Seria „Studia Polono-Arabica” T. I).

Przy tej okazji trzeba też pamiętać o tłumaczeniach Koranu. Norwid mógł zetknąć się z klasycznym przekładem z arabskiego na angielski George’a Sale⁵, ale mógł też korzystać z bardzo licznych wydań współczesnych: choćby francuskiego tłumaczenia B. Kazimirskiego (pierwsza edycja Paryż 1840), wielokrotnie wznawianego, z którym związane było także polskie tłumaczenie Koranu, dokonane przez polskiego muzułmanina M. Tarak Buczackiego (Warszawa 1858). Ta obszerna dwutomowa edycja zawierała w tomie pierwszym społeczne, historyczne wprowadzenie i biografię proroka, a w drugim tłumaczenie tekstu.

⁵ Londyn 1734 (rzecz zaopatrzona w odpowiednie komentarze oraz stosowne wprowadzenie *Preliminary Discourse*). Był to pierwszy w nowożytnej Europie historyczny i w miarę obiektywny wykład na temat społecznych i duchowych przyczyn rozwoju w VII w. w Arabii nowego ruchu religijnego – islamu.

Można jeszcze wspomnieć o angielskim tłumaczeniu Rodwella, które wydano w Londynie w r. 1861.

Mając na uwadze ten aktualny kontekst związany z rozwojem ówczesnej wiedzy na temat świata arabskiego, a zwłaszcza kultury i religii islamu, także samej postaci Mahometa, czytając zapiskę *Mahomet – Koran* nie można nie oprzeć się wrażeniu, iż mamy tu do czynienia z zapisem myśli jeśli nie w pełni autorskim, to przynajmniej w znacznej części pisany samodzielnie, o czym może świadczyć silnie uwypuklona warstwa aksjologiczna tekstu.

*

W Bibliotece Elbląskiej im. Cypriana Norwida znajduje się rękopiśmienna notatka oraz schematyczny rysunek Norwida. Obiekty nie mają numerów katalogowych ani inwentarzowych. Pojawiły się w Bibliotece – jak twierdzą pracownicy – w r. 1988 po wystawie poświęconej Norwidowi i były prawdopodobnie darem od Juliusza Wiktora Gomulickiego.

Tekst rękopiśmienny, niezwiązany ani tematycznie, ani „materiałowo” z rysunkiem, został napisany czarnym atramentem (obecnie po utlenieniu rudobrązowy) na pojedynczej kartce kremowego, średniej grubości papieru w linię (z licznymi uszkodzeniami, drobnymi rozdarciem, plamami i żółtymi zaciekami) o wymiarach ok. 20,9 x 17,3 cm (kartka ma dwa zagięte marginesy: od strony recto w odległości 4,5 oraz 8,5 cm od prawego brzegu). Tekst wypełnia stronę recto i drobny fragment strony verso (tu atrament jest bardziej czarny, zapewne mniej utleniony niż po stronie recto).

[I]

„*Heber*” zowąd, z dala (au dela de l’Euftrat sortis de la Chaldée)
Od Jakoba dopiero *Izrael*, a potem *Żyd*.

[II]

Semityckie
L’arabe ancien en est le *type*.
hebrajskie
syriackie
fenickie
chaldejskie (zdaje się star. egipcki)
(Copthe)

langues / aramanes, syriackie i chaldejskie / od Aram według Genezy 5. syn Sema.

[III]

Aàia starożytna (dziś *Herat*)

au N. *Baktrimia*
 au S. *Drangiana*
 à l'Occi. Parthie- niekiedy wszystkie ludy *Persjā a Indi.*
 à l'E. *Paropanisia*

Aryes nast. Ari. ks[sięstwa] z nich dziś Ind. i Pers.
Język arias, z którego *Sanskryt** i *Zend*.
Zend z Baktriany pierworodny [?] względem *péhlvi* (medyjskim) i *parsi* (st[aro]perskim)
Zend-avesta (słowo żywe) – u Guebrów istnieje lubo nie rozumiany.

* pali – trans-gaugejski święty język ze Sanskrytu (Birman i Sjam obiega). Budajstwo może na Cejlanie – Księgi Budyjskie w nim – pisze się od lewej do prawej.

[IV]
Chemit[ycki]e
 (Abyssinia – Éthiopia Supra Égyptum)
 Chus – syn Chama, podług tradycji dynastia żydow[sk]a ze Salomona i Saby.
 Dziś Chr. Entych.

[verso:]

[V]
 Musi być kres, gdzie wyczerpują się kombinowania *wybrzmienia* (coś jak w liczbach – [jeden nieodczytany wyraz])?
 Nazwy dawane przez [jeden nieodczytany wyraz] podrózników: *Fenickie* np. pierwszej nim *Europeę*
Grek nazwał.

[VI]
 Od Eras v. Iraes wieczór czy mrok...
Portugenskie [?] np. Feti[nieodczytany fragment wyrazu]
 Rzecz za-czarowana *Teíi*

O ile zapiska z Łodzi bardzo przypominała zapiski z *Notatnika mitologicznego*, o tyle ta z Elbląga swą ligwistyczno-etnograficzną tematyką, a także „fragmentową” formą (dużo tu skrótów, równoważników zdań) przypomina teksty z *Notatnika etno-filologicznego*, a także niektóre partie *Albumu Orbis w szkicu*. Podobnie jak w przypadku notatki *Mahomet – Koran* trudno i tu będzie jednoznacznie określić źródło wypisu. Zapisane słowa i pojedyncze zdania francuskie (także nazwy własne) mogą jedynie wskazywać ogólnie na krąg językowy domniemanej publikacji (lub domniemanych publikacji), z których mógł ewentualnie korzystać Norwid.

(Na podstawie układu graficznego oraz z uwagi na odrębność semantyczną) w zapisie można wyróżnić sześć części (sygnalizowanych w tekście powyżej za pomocą rzymskich cyfr w nawiasach kwadratowych). Pierwsza z nich dotyczy etymologii wyrazu *herbajski*, *hebrajczy* etc. Norwid nazwę tę – idąc za

tradycją biblijną – wywodzi od Hebera (Ebera), który w Księdze Rodzaju (11, 14-17), będąc przodkiem Abrahama, występuje zarazem jako eponimiczny przodek Hebrajczyków⁶. Co ciekawe, Norwid koncentruje się w zapisce nie na osobowym, lecz na geograficznym aspekcie nazwy, która i w tradycji starotestamentalnej, i Flawiuszowej⁷ (którą poeta doskonale znał) jest traktowana zupełnie incydentalnie. Kwestie związane z zagadnieniami etnograficznymi zaczęły pojawiać się w literaturze przedmiotu dopiero w drugiej połowie XIX w., co mogłoby świadczyć o wyraźnych wpływach w Norwidowej zapisce współczesnej mu tradycji naukowej⁸. Eber (Heber) jest to region położony koło Aszszuru (Lb 24,24). Francuskie „au delà de l’Euftrat sortis de la Chaldée” określa rejon i przede wszystkim ludność, o której mówiło się, iż pochodzi z regionu Chaldea⁹, „spoza” (hebr. *ewer*) rzeki Eufrat¹⁰.

Druga część jest notatką z zakresu klasyfikacji historycznej lingwistyki i etnografii, która w czasach Norwida była niezwykle popularna, szczególnie wśród badaczy języka, jak choćby wymienianego w *Notatkach etno-lingwistycznych* Maxa Müllera¹¹. Już wówczas nazwą *semickie* (*semityckie*) obejmowano grupy ludności i grupy językowe, występujące na pustyni Arabskiej, Synajskiej i Syryjskiej. Stąd też określenie, iż „staroarabski jest ich pierwowzorem” (*L’arabe ancien en est le type*) – chodzi tu o język albo też grupy etniczne z obszarów Arabii, znacznie starsze od muzułmańskich, a związane z Sabejczykami i Minejczykami. Zgodnie ze współczesnymi sobie poglądami autor *Rzeczy o wolności słowa* do grup semickich zalicza grupy plemion hebrajskich, semickich, syryjskich i chaldejskich¹², zaś język chaldejski utożsamia ze staro-

⁶ Zob. też Rdz 10, 24-25; 1 Krn 1, 18-19.25; jako przodek Abraham (Rdz 11, 17-26) i Jezusa (Łk 3, 35).

⁷ Zob. J. F l a w i u s z. *Dawne dzieje Izraela* ks. I rozdz. VI.

⁸ Sprawę znaczenia i pochodzenia nazwy *Hebrajczyk* obszernie omawia J. Bright w książce *A History fo Israel*. Third Edition. Philadelphia 1981 s. 94n.

⁹ Chaldea to region nad Zatoką Perską, stanowiący w czasach biblijnych siedzibę ludów semickich (możliwe, że aramejskich) o organizacji plemiennej. W tym regionie urodził się Abraham (Rdz 11, 28. 31; 15, 17).

¹⁰ Zob. Joz 24, 2. 3. 14. 15.

¹¹ Chodzi o popularne w całej Europie jego dzieło *Lectures on the Science of Language* (1861-1864). Jeszcze w latach sześćdziesiątych XIX w. wyszedł jego przekład francuski, a także polski w formie streszczenia: *Odczyty o umiejętności języka miane w Londynie w r. 1861*. Podał w streszczeniu E.K. „Biblioteka Warszawska” 1867 cz. I s. 95-128; cz. II s. 432-455 (oraz jako wydanie osobne, Warszawa 1867).

¹² Obecnie uczeni (lingwiści i filologowie) wprowadzają następujące klasyfikacje: wschodniosemicki, w którego skład wchodzi dialekty asyryjskie i babilońskie (niekiedy w odniesieniu

egipskim, a od tego – zgodnie z ówczesnym i obecnym stanem wiedzy – wywodzi koptyjski. Dalej Norwid podaje jeszcze inną klasyfikację, tym razem chyba wyłącznie lingwistyczną: łączy w jednym ciągu grupy językowe aramejskie z syryjskimi i chaldejskimi. Jest to tzw. północnozachodnia grupa języków semickich (zob. przypis 11), którą poeta kojarzy z biblijnym Aramem, synem Sema, a wnukiem Noego (zob. Rdz 10,22-23; 1 Krn 1,17).

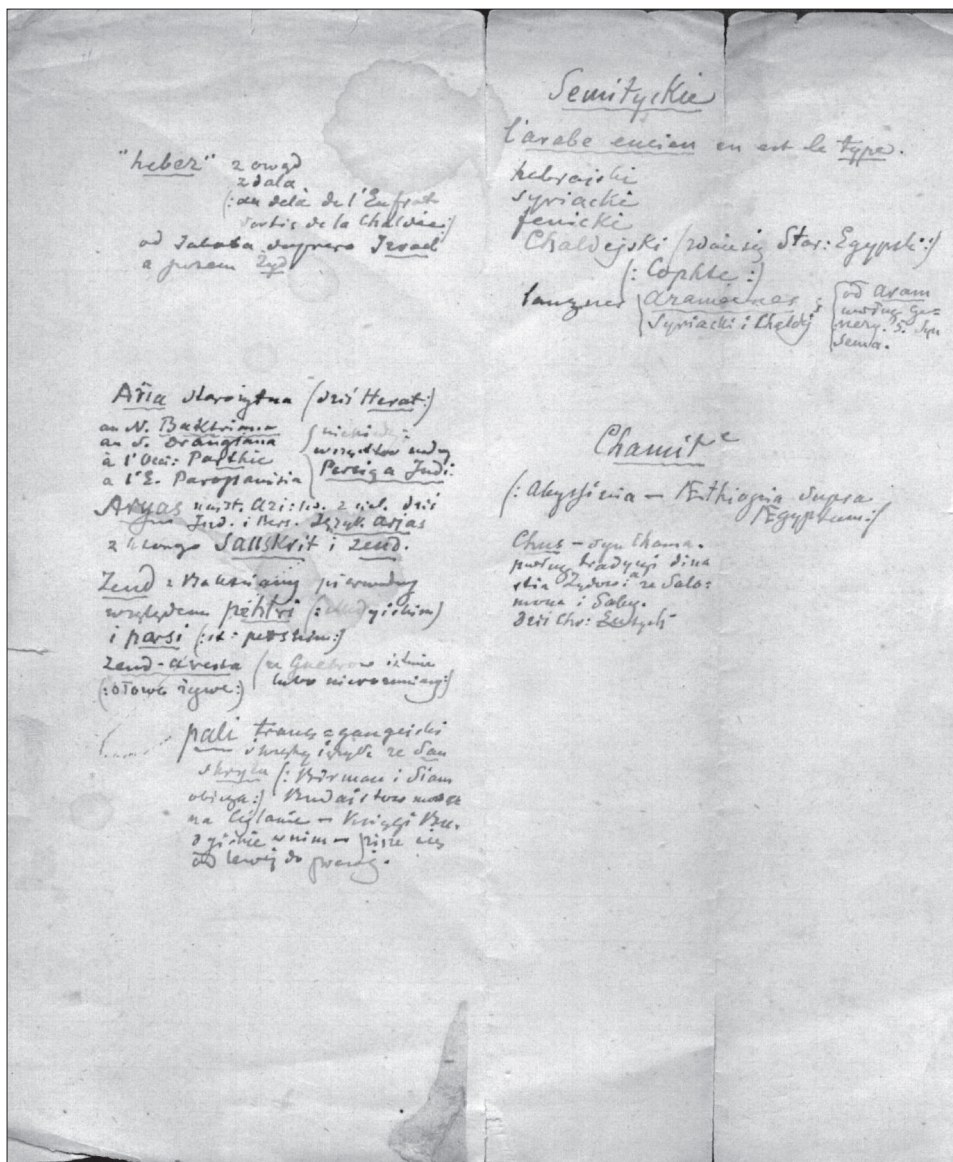
Część trzecia zapiski z Elbląga dotyczy Azji Środkowej. Wymieniona tu na samym początku Aria (właśc. Arja) to staroindyjska nazwa jednego z regionów, położonego we wschodniej części Persji. Zamieszkujące ją ok. 2000-1500 r. przed Chr. pasterskie plemiona starożytnych Indów oraz Irańczyków przybyło na Wyżynę Irańską oraz dolinę Indusu ze środkowej i południowo-wschodniej Europy. Ich język nazywano „aryjskim” lub staroirańskim. W XIX w. region ten nazywano Heratem (królestwem afgańskim). W adnotacji Norwid określa (po francusku) geograficzne położenie tego obszaru: au N[ord] (dosł. od północy, w sensie: od północy graniczy) Baktrimia, au S[oud] (od południa) Drangiana, a l’Occi[dent] Parthie (od Wschodu Partia) i à l’E[st] (od wschodu) Paropania. Nazwy te obecnie, no, może poza Partią, niewiele mówią. Baktrimia, zwana częściej Baktrią czy Baktryjaną, to starożytna nazwa krainy położonej między zachodnią częścią Hindukuszu a tzw. Peropamizem i rzeką Oksus (obszar Uzbekistanu, Turkmenii i Tadżykistanu oraz północnego Afganistanu). Baktryjczycy¹³ wraz z Persami i Medami stanowili gałąź plemienia Zend, z którego wywodzi się słynne księgi Awesty. Z kolei Drangianą, za Ptolemeuszem, nazywano niegdyś rejon położony między Gedrozją, Karmanią a Arachozją; natomiast Paropanią (v. Paropamizją) góry w Azji Środkowej (obecnie tereny Hindukuszu).

Dalej Norwid wskazuje, że z języka „aryjczyków” wywodzi się sanskryt oraz słynny zespół tekstów religijnych zwanych Zend-Awesta (v. Awesta)¹⁴, spisa-

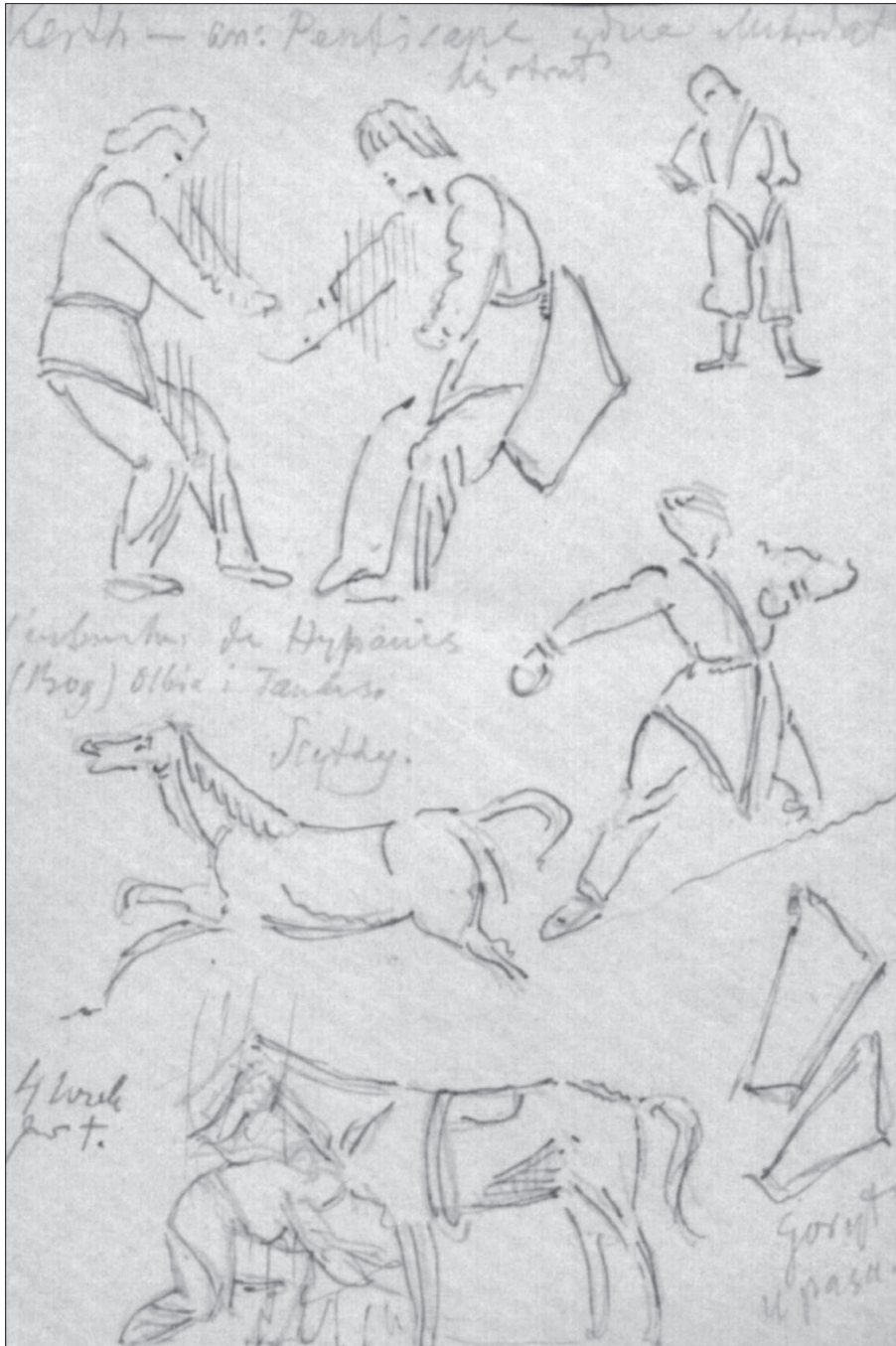
do tych języków używa się terminu *akkadyjski*, północno-zachodni semicki, do którego należą dialekty aramejskie i kananejskie (tu mieści się klasyczny hebrajski, moabicki i przypuszczalnie ugarycki) oraz południowosemicki, obejmujący język arabski oraz etiopski.

¹³ W czasach Norwida poświęcano temu rejonowi sporo uwagi. Pojawiły się pierwsze poważne prace badawcze na temat kultury tego rejonu, np. Wilsona. *Ariana antiqua* (London 1841) oraz Lassena *Indische Alterthumskunde* (t. 1-2. Bonn 1849). Z kolei Paropania to dawna nazwa górskiego pasma Hindukuszu.

¹⁴ Do dziś dochowały się jedynie ich fragmenty: zniszczył je częściowo Aleksander Wielki w r. 332, a częściowo w VII w. Arabowie. Obecnie historycy są raczej skłonni wskazywać na wzajemne wpływy, zwłaszcza w zakresie słownictwa religijnego, „aryjczyków” zaratusztrianizmu (mazdaizmu) oraz grup etnicznych obecnych Indii.



3. C. Norwid, Karta z notatkami, Biblioteka Elbląska im. Cypriana Norwida



4. C. Norwid, Karta ze szkicami, Biblioteka Elbląska im. Cypriana Norwida

nych w VI w. przed Chr., a ściśle o dwa wieki późniejsze komentarze (zend) do tych tekstów zapisane w języku średnioperskim (zwanym pahlawijskim – w zapisie forma *péhłvi*), który był używany w Persji za panowania Arsacydów i Sasanidów (II w. przed Chr.–VII po Chr.). Język pahlawijski oraz język Parsów (czyli Persów), zwany także staroperskim, wywodzą się z religijnej tradycji zaratusztriańskiej (w niej zrodziły się teksty Awesty). Norwid łączy ją z kulturą baktryjską, zapewne z uwagi na jej ogromne znaczenie kulturowe, jakie miała już w epoce neolitu i brązu¹⁵.

W tej części mamy jeszcze nawiasowe wtrącenie, poszerzające informacje na temat sanskrytu. Chodzi o język pali (język palijski). Norwid – zgodnie ze stanem ówczesnej wiedzy – wyprowadza go z sanskrytu, podczas gdy współcześnie badacze skłonni są podkreślać równoległość rozwoju obu form. Pali to najstarszy język średnioirański (używany na terenie Sri Lanki, Laosu, Birmy, Tajlandii); zostały w nim zapisane kanoniczne teksty buddyzmu hinajany¹⁶.

*

Poza rękopiśmienną notatką w Bibliotece Elbląskiej znajduje się jeden rysunkowy drobiazg autorstwa Norwida. Jest to zbiór powiązanych tematycznie szkiców, wypełniających jednostronnie niewielką kartkę kremowego prążkowanego papieru o wymiarach 11 x 7,2 cm. Rysunki wykonane zostały ołówkiem, a następnie wzmocnione brunatnym tuszem. Towarzyszy im krótki komentarz, złożony z kilku ołówkowych zapisek, rozproszonych pomiędzy rysunkami.

Szkice układają się w trzy poziome rzędy. U góry, po lewej, stoją dwaj zwróceni ku sobie mężczyźni, ubrani w przepasane koszule i spodnie, ujęci w przygiętych pozach, z wyciągniętymi ku sobie rękami. Mężczyzna stojący po prawej ma przytroczony u pasa futerał na łuk. Obok nieduży, bardzo oszczędny szkic sylwetki męskiej. Nad rysunkami adnotacja: „Kerth – en: Panticape gdzie Mitradat / się otruł”, a pod nimi, po lewej: „l’en... de Hypanis / (Bog) Olbia i Tanais. / Scythy”. Tuż pod nią szkic galopującego konia, a obok męska postać

¹⁵ Państwo baktryjskie silne było zwłaszcza w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia przed Chr. Stolicą była Baktria. W VI w. przed Chr. weszło ono w skład imperium perskiego Achemenidów.

¹⁶ Kanon ten nazywany jest *Tipitaka*. Wchodzące w jego skład księgi zostały spisane ok. I w. przed Chr. na Cejlonie. Trzy tzw. kosze: *Winajapitka* [‘kosz dyscypliny’] – reguły życia zakonnego; *Suttapitaka* [‘kosz kazań’] – pouczenia przypisywane Buddzie i *Abhidhammapitaka* [‘kosz wyższej doktryny’] – wykład filozofii.

w pozie łuczniaka, w przepasanej koszuli i wąskich spodniach, z lewą nogą widoczną do kolana. W dolnym rzędzie sylwetka konia zwróconego w lewo. Przed nim przykłęka pochylona ku jego przednim nogom postać. Z lewej strony adnotacja: „4 wiek / przed †” (jedyne wpisy wykonane ołówkiem oraz tuszem). Po prawej, nieco wyżej, szkice dwóch futerałów na łuk, opatrzone u dołu podpisem „goryt / u pasa”.

Bez wątplenia mamy tutaj do czynienia z rodzajem rysunkowej notatki złożonej z oszczędnych, schematycznych szkiców, wydobywających jedynie w ogólnym zarysie kontury prezentowanych obiektów. Fragmentaryczność przedstawień oraz daleko idące uproszczenia form, prowadzące do ich geometryzacji, najsilniej zaznaczające się w liniach prowadzonych piórem i tuszem, nakładających się na ołówkowe zarysy, stanowią o specyfice tej pracy. Zwróćmy uwagę, że wiele rysunków o podobnym charakterze można znaleźć na kartach Norwidowskiego *Albumu Orbis w szkicu*, pamiętając przy tym, że stanowią one niemal bez wyjątku przerysy z dzieł obcych. Dla przykładu przywołajmy wizerunek Orfeusza, skopiowany z greckiej płaskorzeźby z ok. 420 r. przed Chr., przedstawiającej Hermesa, Eurydykę i Orfeusza u progu Hadesu¹⁷, Norwidowską *Sapho*, będącą przerysem fragmentu słynnego pompejańskiego malowidła z połowy I w. po Chr.¹⁸, oraz podobizny apostołów zaczerpnięte z dzieł malarstwa wczesnośredniowiecznego¹⁹ (np. popiersie św. Piotra z mozaiki na kopule Hagia Sophia w Konstantynopolu²⁰).

Również dla elbląskich szkiców odnaleźć można artystyczny pierwowzór: połączoną srebrną amforę ze zbiorów Ermitażu, ozdobioną motywami roślinnymi i zwierzęcymi, oraz scenę obłąkawiania koni przez Scytów, powstałą na przełomie IV i III w. przed Chr. w jednym z greckich (prawdopodobnie bosporiańskich) warsztatów metalurgicznych²¹. Amfora została odnaleziona w jednym z najokazalszych tzw. królewskich kurhanów scytyjskich w Czertomłyku na Ukrainie. Norwid przerysował fragmenty rozbudowanej sceny rodzajowej, rozmieszczonej w formie ciągłego fryzu, okalającego górną część brzuśca naczynia, wydobytego z płaszczyzny tła w postaci wypukłego reliefu. Skła-

¹⁷ *Album Orbis w szkicu* [I], k. 5 r.

¹⁸ Tamże, k. 23 r. Zauważmy, że Norwid zamieścił na rysunku błędną informację o pochodzeniu malowidła, wskazując na Herkulanum.

¹⁹ *Album Orbis w szkicu* [III], k. 33 r.-35 r.

²⁰ Tamże, k. 35 r.

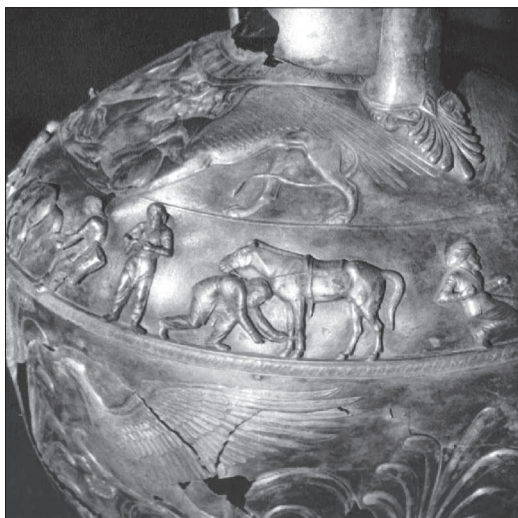
²¹ *Goldschatz der Skythen in der Eremitage*. Tekst Michał Artamonow. Fotografie Werner Forman. Leningrad 1970 s. 52-53 tabl. 162-176; J. K u b c z a k. *Kurhany arystokracji scytyjskiej*. Poznań 1978 s. 104 tabl. 27.



5. Scytyjska amfora z Czertomlyku. Repr. za: Goldschatz der Skythen In der Eremitage.
Tekst M. Artamonow. Fot. W. Forman. Leningrad 1970 tabl. 165



6. Scytyjska amfora z Czertomlyku, fragment. Repr. za: Goldschatz der Skythen In der Eremitage,
jw. tabl. 174



7. Scytyjska amfora z Czertomlyku, fragment. Repr. za: Goldschatz der Skythen In der Eremitage, jw. tabl. 175



8. C. Norwid, Skythy, akwarela z Albumu Orbis I, BN, sygn. AFR. 1593, k. 51 recto

dające się nań figury, o wyrazistym modelunku rzeźbiarskim, charakteryzujące się bogactwem szczegółów ornamentalnych, zostały na Norwidowskim szkicu sprowadzone do uproszczonych, przejrzystych form, oddających jedynie zasadnicze cechy poszczególnych obiektów. Dodajmy, że Norwid zapoznał się ze scytyjską amforą zapewne za pośrednictwem reprodukcji (prasowych lub innych), które następnie posłużyły mu za wzór do wykonania odrysów.

Zasadniczą kwestią dla zrozumienia lapidarnego i oszczędnego w doborze artystycznych środków rysunku wydaje się funkcja dokonanego przez twórcę odrysu. Zamierzeniem artysty nie było przecież tutaj wykonanie wiernej oryginałowi kopii²², odwzorowującej dzieło z całą jego artystyczną „zawartością”, ale przetworzenie wzoru na własne potrzeby, niekoniecznie, a z całą pewnością nie tylko, dla celów sensu stricte artystycznych, ale również poznawczych, o czym świadczą mogą rozmieszczone pomiędzy szkicami zapiski. Tylko jedna z nich: „Goryt u pasa” jest bezpośrednio związana z umieszczonym powyżej rysunkiem. Goryt (gorytos, goryks) to nazwa futerału, w którym Scytowie nosili łuk wraz z krótkimi strzałami, w odróżnieniu od powszechniej stosowanego kompletu do strzelania z łuku (tzw. sajdak), składającego się z futerału na łuk (łubie) oraz kołczanu na strzały. Pozostałe adnotacje łączą się z rysunkami jedynie na zasadzie luźnego związku tematycznego, dotykając wprost bądź pośrednio problematyki scytyjskiej.

Przypomnijmy, że Scytowie to nazwa nadana przez starożytnych Greków koczowniczym plemionom, głównie pochodzenia irańskiego, zamieszkującym od VII w. przed Chr. do pierwszych wieków po Chr. stepowe tereny na północ od Morza Czarnego. Dominującą rolę wśród Scytów odgrywały wojownicze plemiona pasterskie, zwane Scytami królewskimi, koczujące między Dnieprem a Donem.

Pierwsza adnotacja, zamieszczona wzdłuż górnego brzegu kartki, przywołuje postać pontyjskiego króla Mitradata (właśc. Mitrydates VI Eupator), który w 107 (115) r. przed Chr. został władcą sąsiadującego z państwem Scytów Królestwa Bosporiańskiego, ze stolicą Pantikapajon (dziś Kercz). Wieloletnie wojny prowadzone przez tego wybitnego monarchę z Rzymem zakończyły się ostatecznie klęską, a Mitrydates popełnił samobójstwo (próbował się otruć, a gdy trucizna nie zadziałała, kazał jednemu z żołnierzy, aby przeszył go mieczem),

²² Warto wszakże pamiętać, że w spuściźnie albumowej Norwida znajdują się również ściśle kopie rozmaitych dzieł sztuki, przy czym artysta korzystał z reguły nie z oryginalnych prac, ale z ich reprodukcji, zamieszczanych w różnego rodzaju publikacjach, niekiedy wykonując odrisy przy użyciu bibułki.

przywoływane w tekście Norwida. W Kerczu znajduje się tzw. góra Mitrydate-sa, z usypanym na szczycie kurhanem, utrwalonym w tradycji jako grobowiec władcy.

W kolejnej zapisce, której nie udało się w pełni odczytać, Norwid zestawia nazwy geograficzne związane z obszarem kultury scytyjskiej. Hypanis (obecnie Boh, pld.-zach. Ukraina) to rzeka przepływająca przez Wyżynę Wołyńsko-Podolską, uchodząca do Limanu Dniepru (Morze Czarne), usytuowana w zachodniej części terenów zamieszkałych przez plemiona scytyjskie. Olbia to kolonia Miletu, położona w pobliżu ujścia rzek Borysthenes (Dniepr) i Hypanis. Tanais (obecnie Don) stanowił zachodnią granicę terenów zasiedlonych przez Scytów. *Scythy* (właśc. *Scythae*) – łac. nazwa Scytów. Ostatni wpis, usytuowany w lewym dolnym rogu kartki, przynosi informację o czasie powstania dzieła sztuki, z którego pochodzą odrysowane motywy.

Elbląski rysunek i towarzyszące mu zapiski nie stanowią jedyne go śladu zainteresowań Norwida kulturą scytyjską. W *Albumie Orbis w szkicu* [I] znajdują się dwa wycinki z akwarelowymi odrysami motywów pochodzących zabytków scytyjskiej sztuki sepulkralnej (k. 51 r. i 52 r.). Co więcej, jeden z nich przynosi, z niewielkimi różnicami, szkice tych samych fragmentów amfory z Czertomłyka, które znajdują się na rysunku prezentowanym w niniejszym tekście. W dolnej partii wycinka twórca umieścił informację na temat źródła wzoru, błędnie wszakże lokalizując miejsce pochodzenia naczynia: „SKYTHY / z waz grobowych w mogile nad Bohem”. Trzy wspomniane obiekty powstały zapewne w tym samym czasie na podstawie jakiegoś jednego, nieznanego nam źródła. Brak bliższych danych, pozwalających choćby w przybliżeniu datować Norwidowskie odrisy. Opierając się na ustaleniach dotyczących *Albumu Orbis* [I], można jedynie przypuszczać, że mogły one powstać w dekadzie 1859-1869, z tego okresu bowiem pochodzi większość datowanych prac plastycznych, umieszczonych przez artystę w tym zbiorze.

PIOTR CHLEBOWSKI dr, adiunkt w Instytucie Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL. Adres: ul. Staszica 3 p. 5, 20-081 Lublin; e-mail: quidam@kul.lublin.pl

EDYTA CHLEBOWSKA – mgr, asystent w Instytucie Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL. Adres: ul. Staszica 3 p. 5, 20-081 Lublin; e-mail: edytowo@gmail.com